

URSULA PHILLIPS

NAŁKOWSKA NIE TYLKO PO POLSKU

W tym krótkim tekście chcę przedstawić swój nowy projekt, dotyczący pisarstwa Zofii Nałkowskiej (1884-1954) razem z moimi planami przetłumaczenia kilku jej utworów (powieści) na język angielski: w tej chwili jestem w trakcie negocjacji z wydawnictwem Northern Illinois University Press (które w 2012 wydało mój przekład „Poganki” Narcyzy Żmichowskiej oraz drugie wydanie tłumaczenia „Malwiny” Marii Wirtemberskiej), i z spadkobierczyniami Nałkowskiej.

Nałkowska powinna być o wiele lepiej znana poza Polską niż jest faktycznie — nie tylko jako znakomita pisarka modernistyczna oraz ważna przedstawicielka polskiej kultury międzywojennej, ale jako mocny głos kobiecy w literaturze tego okresu — była przecież współczesną Virginii Woolf (1882-1941), piszącą z drugiej strony kontynentu, ale wyrażającą (w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych i psychiczno-egzystencjalnych) podobną frustrację co do braku *kobiecego dostępu do pełnego życia, czyli do pełnego człowieczeństwa*, nie mówiąc już o podobnej melancholii oraz dążeniu do samobójstwa (a u Nałkowskiej: „niecierpliwości” — mówię oczywiście o postaciach literackich Nałkowskiej).

Moja książka nie będzie jednak porównaniem z Woolf ani żadnym studium komparatystycznym. Nie będzie biografią — zostawiam to Profesor Kirchner (2011). Będzie raczej studium o utworach literackich ważnej osobowości literackiej i kobiecej, która powinna być włączona do ogólnej wiedzy o literaturze europejskiej tego okresu, osobowości, która jest dotychczas dwukrotnie zmarginalizowana: jako kobieta i jako przedstawicielka tak zwanej „drugorzędnej” literatury.

Pozwolę sobie tutaj na małą dygresję — która wydaje mi się jednak bardzo istotna — na temat recepcji takiej książki przez czytelniczki i czytelników anglojęzycznych, zupełnie *nie-polskich*. Adresatami i odbiorcami tej książki będą przeważnie badaczki/badacze oraz studentki/studenci studiów polonistycznych na uniwersytetach amerykańskich, kanadyjskich, europejskich itd. — nawet chińskich i japońskich, gdzie także znajdują się placówki polonistyczne. Wydaje mi się niezmiernie ważne zatem, żeby poziom naukowy tej pracy dorównywał pracom naukowym/interpretacyjnym o pisarzach i pisarkach, piszących w innych językach. Zwracam na to uwagę, gdyż niestety kilka razy zauważyłam skłonność wśród polskich badaczy, nawet wśród polskich feministek — piszących dla niepolskiego czytelnika — do uproszczenia polskich zjawisk kulturalnych tak, jakby literatura polska w swojej zawłości była czymś absolutnie unikalnym, specyficznym i z tego powodu niedostępnym *nie-Polakom*. Rzecz jasna: poszczególne czy jednostkowe zjawiska wymagają wyjaśnień, jak w przypadku każdej innej kultury, ale niestosowane uproszczenia robią wrażenie, że sami pisarze są prości i „drugorzędni”.

Ja chcę jednak pokazać, że Zofia Nałkowska nie była pod żadnym względem „drugorzędną pisarką”. Moja praca nie będzie więc jakimś krótkim, uproszczonym wstępem dla „cudzoziemców”, ale poważną analizą jej prozy, podpartą narzędziami naukowymi, teoretycznymi i bibliograficznymi.

Wspominając o Virginii Woolf, chciałam podkreślić, że Nałkowska była ważną postacią kobiecą w literaturze polskiej pierwszej połowy ubiegłego stulecia, a także ważną pisarką modernistyczną tego okresu na europejskim poziomie. Nie mówię jednak, że Zofia Nałkowska jest „polską Virginią Woolf” (podobnie jak nie twierdzę, że powieść *Choucas* jest „polskim *Zauberbergiem*”) —warto przypomnieć tu kpinę Gombrowicza z pewnego krytyka, który stwierdził, że Uniłowski jest polskim Balzakiem (Gombrowicz 1985, 148): sam ten sposób myślenia świadczy przecież o jakimś poczuciu niższości wobec kultury francuskiej czy europejskiej. Nie widzę jednak powodu do poczucia niższości: literatura polska jest na poziomie europejskim, a zwłaszcza twórczość Nałkowskiej. Dodam także,

jeżeli można, że obca badaczka, cudzoziemka, jest w stanie dołączyć ze swoją książką do dotychczasowych badań polskich, zaproponować inne spojrzenie — mam więc nadzieję, że moja książka będzie się przydawać i polskim badaczkom i badaczom Nałkowskiej.

Po to, aby była dostępna czytelniczkom i czytelnikom *niepolskojęzycznych*, kluczowe są przekłady jej tekstów. Istnieje oczywiście tłumaczenie *Medalionów* Diany Kuprel (2000), wybrano ten tekst prawdopodobnie ze względu na temat, ale to wszystko, co obecnie osiągalne jest po angielsku — z wyjątkiem paru opowiadań, które ukazały się w zbiorach tłumaczeń z polskiej literatury w latach 1920-tych lub czasami później (np. przekłady dwóch opowiadań Nałkowskiej kazały się w zbiorze Heleny Gosciło z 1985). Myśląc o *Medalionach*, trzeba pamiętać jednak, jak pisze Włodzimierz Bolecki (2003), także o jej powieści „internacjonalnej” (*Choucas*, 1927), gdzie Nałkowska pisze m.in. o rzekomej zagładzie Ormianów przez władze tureckie w czasie pierwszej wojny światowej, i wyraża — przez rozmowy między przedstawicielami i przedstawicielkami różnych narodów leczących się w szwajcarskim sanatorium (skąd porównania z *Czarodziejską górą* Thomasa Manna, 1924)—swoje przeczucia i obawy co do wzrastających nacjonalizmów i brak tolerancji w Europie. *Choucas* to ważne świadectwo ówczesnych czasów: lat dwudziestych w świadomości ogólnoeuropejskiej. Powieść Nałkowskiej świadczy o atmosferze politycznego samozadowolenia zamożnych ludzi, bawiących się w szwajcarskim sanatorium w obliczu grozy ogólnej sytuacji politycznej. Nieznana dotychczas w Europie powieść to ważne świadectwo (z pierwszej ręki) o traumie psychicznej Ormianek, które przeżyły ten wcześniejszy europejski holocaust. Podzielałam opinię Grażyny Borkowskiej, że dojrzała Nałkowska —pisząc swój dziennik z czasu okupacji i potem *Medaliony* — była psychicznie przygotowana już na te rzeczy (Borkowska 2001b, 153), które sama zobaczyła na własne oczy, ponieważ potwierdzały jej pesymistyczne przekonanie o naturze ludzkiej sformułowane w czasie *Choucas* — lub nawet długo wcześniej, w czasie pierwszej wojny światowej, a może i jeszcze wcześniej.

W innych powieściach lat dwudziestych-trzydziestych Nałkowska przedstawia przemiany społeczne, ekonomiczne i obyczajowe, które dokonały się w Polsce po odzyskaniu niepodległości politycznej, i których procesy są (w mojej interpretacji pokazywania tych zjawisk przez Nałkowską) zaskakująco podobne do przejawów transformacji, które pojawiały się w krajach postkomunistycznych (nie tylko w Polsce!) w latach dziewięćdziesiątych i na początku obecnego stulecia. Mówię o *Romansie Teresy Hennert* (1924), *Niedobrej miłości* (1928), *Granicy* (1935). W tej chwili tłumaczę *Choucas*, ale mam w perspektywie przetłumaczenie także *Niedobrej miłości* oraz *Granicy*. Dowiedziałam się ostatnio, że dwie badaczki amerykańskie zaczęły przekład *Romansu Teresy Hennert*, zrezygnowałam więc z tłumaczenia tej powieści zostawiając je im.

W swoich powieściach jednak Nałkowska nie pisze bezpośrednio ani o sprawach politycznych czy publicznych na wyższych szczeblach polityki, ani o sprawach wyraźnie feministycznych. Po młodzieńczym wstąpieniu na Kongresie Kobiet w roku 1907, gdzie domagała się *nota bene* bardziej równouprawnienia z mężczyznami w sferze seksualnej niż publicznej (choć możemy stwierdzić oczywiście, że sprawy seksualne mają swoją stronę polityczną), później rzadko zabierała głos w podobnych debatach publicznych. Rzecz także ciekawa, że w powieść *Niedobra miłość* (1928) wprowadza — w postaci Fleur, amerykańskiej żony dyplomaty Kornela Osienieckiego — typ „nowoczesnej” kobiety, ale nie rozwija w niej pozytywnego modelu przyszłej kobiecości — ta postać nie jest traktowana z pełną aprobatą i podobny model postaci nie pojawia się już w późniejszych powieściach (Smoleń 2001, 225). Sądzę, że Nałkowska używa głosu Fleur (jako głosu cudzoziemki, postaci z zewnętrznego i lepiej ekonomicznie i kulturowo rozwiniętego świata niż polska prowincja), żeby wyrazić swoje własne zastrzeżenia do pewnych aspektów polskiej prowincjonalnej rzeczywistości. Wśród tych zastrzeżeń znajdują się różnorakie przejawy snobizmu środowisk szlacheckich i arystokratycznych oraz uprzedzeń tej klasy społecznej wobec Żydów i chłopów. Oczywiście jest jednak to, że sympatia narratorki nie leży po stronie ambitnej Amerykanki w swoich prostych, luźnych,

wygodnych sukienkach — ale po stronie bohaterki Agnieszki Blizbor w jej ciasnym gorsecie ciężkich przeżyć psychicznych i emocjonalnych, tej ofiary „niedobrej miłości.”

Można także pokusić się o interpretację, że *Choucas* to także powieść o „niedobrej miłości,” choć jest to powieść wydana w roku 1927 tuż przed *Nieobrą miłością*.

Bolecki podkreśla tematykę „internacjonalną” *Choucas* — i ma rację, gdyż „powieść internacjonalna” to przecież podtytuł tej powieści. Ale to tylko jedna część treści powieści, ponieważ: internacjonalna tematyka jest drugą stroną głównego wątku, mianowicie *niedobrej miłości*. Nałkowska opisuje nie tylko straszne cierpienia psychiczne Ormianek, które były świadkami rzezi i wygnania, ale także okropne seksualne cierpienia dwóch innych kobiet: pięknej Francuzki Madame de Saint-Albert oraz Rosjanki Alicji. Madame de Saint-Albert nie może kochać swojego o wiele młodszego, choć całkiem jej oddanego drugiego męża, bo ciągle tęskni za pierwszym mężem, który rzucił ją lata temu dla innej kobiety. Rosjanka Alicji, młoda kobieta, wręcz niewinna, nie rozumie do końca charakteru swojej własnej atrakcyjności i nie może pohamować własnych popędów seksualnych, zatem flirtuje ze wszystkimi mężczyznami w sposób zupełnie zaakceptowany w zachowaniu męskim, ale potępiany u kobiet. Alicja pozostaje więc bez odpowiedniego, *moralnie akceptowalnego, wyjścia* dla swoich seksualnych i emocjonalnych potrzeb oraz bez możliwości wyrażenia swojej „naturalnej” osobowości. *Choucas* to powieść nie tylko o współczesnej sytuacji międzynarodowej, ale także o tragedii czy o porażce kobiecej psychiki oraz cielesności, bowiem u Nałkowskiej wszystkie cierpienia uczuciowe, seksualne i moralne znajdują ostatecznie swoje cielesne, fizyczne przejawy. Bohaterki przecież chorują poważnie. Inną kwestia jest to, że sama narratorka znajduje się również w „niedobrym” związku, którego kontekst biograficzny możemy ustalić z *Dziennika* Nałkowskiej (1980). Powinnyśmy jednak traktować *Choucas* jako oddzielną powieść, jako samodzielny tekst artystyczny. Można jednak przyjąć, że „rama” lub wszechobecny „podtekst” tej powieści to właśnie „niedobra miłość” samej narratorki widocznej z rozmów z partnerem (nigdzie w powieści nie jest napisane, że to mąż!) od pierwszej strony tekstu.

Nałkowska, pisząc o sprawach publicznych i politycznych, korzysta przede wszystkim z doświadczeń życiowych oraz obserwacji poszczególnych prywatnych osób, najczęściej kobiet, a zwłaszcza przez pryzmat ich prywatnych trudnych, nieszczęśliwych, „niedobrych”, relacji z mężczyznami — jak u Agnieszki Blizbor i innych bohaterek czy narratorek, gdzie kobieta czuje się *albo* psychicznie zmuszona, aby ulec wymaganiom seksualnym mężczyzny i pojawia się jako ofiara męskiej przemocy (Teresa Hennert itd), *albo/i* cierpi z powodu własnych popędów seksualnych, które nie mogą znaleźć odpowiedniego ujścia w tzw. „normalnych” relacjach damsko-męskich.

Zupełnie się zatem zgadzam z tezą takich badaczek, jak Inga Iwasiów (2008) i Lucyna Marzec (2010), które twierdzą, że nie ma rozdziału u Nałkowskiej między tak zwaną sferą „publiczną” i „prywatną” — wręcz przeciwnie: prywatne jest polityczne i odwrotnie: polityczne jest prywatne. Nie powinniśmy więc myśleć o Nałkowskiej *wyłącznie* ani w kategorii komentatorki polskiej rzeczywistości polityczno-społecznej ani w kategorii „woman writer”, która zajmuje się tylko sprawami dotyczącymi kobiet. Chociaż możemy — moim zdaniem — myśleć o niej jako o „feministce”. W tym momencie przyłączę się do opinii Ewy Kraskowskiej, która rozumie ostatnią spuściznę moralną Nałkowskiej jako przenikliwą świadomość cierpień innych żywych stworzeń oraz ogromne współczucie lub empatię z nimi — świadomość, która wyrosła właśnie z jej własnych bolesnych przeżyć życiowych — seksualnych, emocjonalnych, psychicznych, egzystencjalnych — których doświadczyła jako kobieta (Kraskowska 1999, 71-74).

Uwzględniając opinie zarówno Kraskowskiej, jak i Grażyny Borkowskiej, będę wracała do pierwszej, bardziej modernistycznej fazy twórczości Nałkowskiej, sprzed i podczas pierwszej wojny światowej, kiedy pisała już o *negatywnych* (tj. „kobiecych”) doświadczeniach życiowych swoich bohaterek, ale w niemal ekskluzywnym — nawet „egoistycznym” — kontekście rozwoju własnej osobowości; kiedy była bez wątpliwości pod inspiracją nietzscheańskiego indywidualizmu i jego aksjomatu „woli mocy” (will to power) oraz modernistycznej koncepcji artystycznej, twierdzącej, że całe życie artysty

powinno być dziełem sztuki (jakimś stylizowanym *Gesamtwerkem*). W tej drugiej grupie tekstów do tłumaczenia umieszczam (choć w mojej książce naukowej o Nałkowskiej będę omawiała te teksty chronologicznie): *Kobiety*, *Narcyzę* oraz *Węże i róże*, a także być może o wiele późniejsze (1939) *Niecierpliwi*. Ta ostatnia powieść wydaje mi się bliższa tematycznie do tej grupy niż do powieści bardziej „społecznych”. Odzwierciedla bowiem bardzo wyraźnie stałe modernistyczne połączenie u Nałkowskiej „erosa” z „thanatos”, na co zwracają uwagę Barbara Smoleń (2001) i Magdalena Rembowska-Pluciennik (2005) — chociaż można także konstatować, że w *Niecierpliwych* temat „niedobrej miłości” nie dotyczy już tylko relacji między płciami, lecz pojawia się jako sąd autorki na temat wszystkich relacjach międzyludzkich (kierunek myśli już widoczny w *Choucas*). Wydaje mi się jednak, że Nałkowska nigdy nie odstępiała od modernistycznej wizji niekompatybilności płci.

Chcę także wspomnieć o moim zrozumieniu o feminizmie, przynajmniej w kontekście Nałkowskiej i jej czasów, ponieważ chcę, żeby moje podejście do Nałkowskiej było rozumiane jako feministyczne. Chcę jednocześnie podkreślić, że będę traktowała twórczość Nałkowskiej z punktu widzenia feministycznego, rozumianego w szerszym sensie — to jest z punktu widzenia badaczki, która utrzymuje (wie!), że kobiece doświadczenie świata („jej sytuacji w świecie” odwołując do Simone de Beauvoir oraz Toril Moi) jest w pewnych ważnych zakresach inne od doświadczenia mężczyzn, że to doświadczenie często bywa oceniane w kulturze i polityce (dołączam tutaj i życie intymne/prywatne zgodnie z tezą, że te sfery są nieodłączne) jako „gorsze”, tj. niższe, negatywne i drugorzędne oraz że taki stan rzeczy jest po prostu *zły*, gdyż prowadzi do sytuacji, w której wiele kobiet nadal nie może osiągnąć pełnego życia, pełnego człowieczeństwa, zawsze zostając do pewnego stopnia „okaleczonymi”.

Co to znaczy feminizm teraz, dla współczesnej badaczki? Nie powołuję się na żadną konkretną teorię ani teoretyczkę feministyczną — ale raczej wykorzystuję różne koncepcje z całości myśli ostatnich trzydziestu/czterdziestu lat nie tylko z dziedziny

feminizmu lub „gender studies”, ale także z różnych dziedzin historii kultury, rozwijających się i na „Zachodzie” i w Polsce. Z drugiego strony, ważne jest usytuowanie Nałkowskiej w kontekście jej własnych czasów oraz współczesnych jej idei filozoficznych, estetyki i twórczości; uwzględnię więc prace nad Nałkowską jej współczesnych, jak i badaczy późniejszych, takich jak prace Michała Głowińskiego (2005) lub Ewy Frąckowiak-Wiegandtowej (1975), nie zapominając o najważniejszej — pracy Hanny Kirchner. Chodzi mi najbardziej o świadomość feministyczną, którą my (badacze i badaczki literatury) odziedziczyliśmy jako ogólną sumę. Chcę to podkreślić, bo żyjemy w czasach pewnego odrzucenia feminizmu, jak pisze m.in. brytyjska badaczka Rosalind Marsh (2009), chociaż ostatnio ukazywały prace — na przykład książka Sylvii Walby *The Future of Feminism* (2011), które mają bardziej optymistyczny pogląd, twierdząc m.in. że feminizm pojawia się dalej pod innymi nazwami: nie jestem pewna, czy zgadzam się z tym, ale chcę podkreślić przede wszystkim, że moje stanowisko jest stanowiskiem „po-feministycznym” a nie „post-feministycznym”, tzn. w sensie „po” (*after, après*), a nie „post” (przedrostek, który oznacza —przynajmniej po angielsku — pewne odrzucenie, a w języku polskim może sygnalizować jakiś przeżytek). Nie jestem reprezentantką „postfeminizmu” (zupełnie odrzucam ten termin), ale świadomości „po” czy „after” feminizmu—w takim sensie, jak o tym pisze Rita Felski w swojej książce *Literature After Feminism* (1993). Felski korzysta z słowa „after” w tym samym sensie jak Terry Eagleton w *After Theory* (także 1993), gdzie „after” nie znaczy, że czas teorii już minął, że możemy ją teraz lekceważyć — wręcz odwrotnie: znaczy raczej, że „teoria” (lub myśl feministyczna) tak zmieniła studia literackie (razem z naszymi światopoglądami), że nie powinniśmy (nie możemy już ?) wrócić do wcześniejszego stanu świadomości *pomijając* tę spuściznę.

Bibliografia:

- Włodzimierz Bolecki. 2003. "Ludobójstwo i początki prozy nowoczesnej (*Choucas* Zofii Nałkowskiej)." *Arkusz* 5: 31-49.
- Grażyna Borkowska. 2001. *Alienated Women: A Study on Polish Women's Fiction 1845-1918*, translated by Ursula Phillips, 255-327. Budapest: Central European University Press.
- Grażyna Borkowska. 2001b. "The Feminization of Culture: Polish Women's Literature 1900-1945." [w:] *A History of Central European Women's Writing*, edited by Celia Hawkesworth, 150-164. Basingstoke: Palgrave-Macmillan in association with School of Slavonic and East European Studies, University College London.
- Agata Chałupnik. 2004. *Sztandard ze spódnicy. Zapolska i Nałkowska: O kobiecym doświadczeniu ciała*. Warszawa: Wyd. Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Terry Eagleton. 2003. *After Theory*. London: Penguin.
- Rita Felski. 2003. *Literature After Feminism*. Chicago: Chicago University Press.
- Ewa Frąckowiak-Wiegandtowa. 1975. *Sztuka powieściopisarki Nałkowskiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Michał Głowiński. 2003. "Trzy poetyki *Niecierpliwych*." [w:] Głowiński, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, 434-447. Kraków: Universitas.
- Helena Goscilo. 1985. *Russian and Polish Women's Fiction*, translated and edited by Helena Goscilo. Knoxville: University of Tennessee Press. ("At the Railroad Track," "Rock Bottom" by Zofia Nałkowska)
- Witold Gombrowicz. 1985. *Wspomnienia polskie*. Wyd. 3. Paris: Instytut Literacki.
- Aneta Górnicka-Boratyńska. 2001. *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)*, 146-192. Izabelin: Świat literacki).

- Inga Iwasiów. 2008. "Nałkowska: gatunek, trans-gatunek." [w:] *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*, red. Inga Iwasiów, 153-156. Szczecin: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Maria Janion. 2000. "Być 'ja' swojego 'ja'". [w:] Janion, *Tragizm, historia, prywatność*, red. Małgorzata Czermińska, 406-417. Kraków: Universitas.
- Magdalena Janowska. 2007. *Postać – człowiek – charakter. Modernistyczna personologia w twórczości Zofii Nałkowskiej*. Kraków: Universitas.
- Izabella Kaluta. 1999. "Pisać Nałkowską," *Teksty drugie* 1-2: 189-210.
- Hanna Kirchner. 2011. *Nałkowska albo życie pisane*. Warszawa: W.A.B.
- Ewa Kraskowska. 1999. *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, 38-74. Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Ewa Kraskowska. 1999. *Zofia Nałkowska*. Poznań: Rebis.
- Rosalind Marsh. 2009. "Polish Feminism in an East-West Context." *WomensWritingOnLine*, 1 (November 2009). Forthcoming (in book form) in *Gender, Woman's Voice and Feminism in Polish Cultural Memory*, edited by Urszula Chowaniec and Ursula Phillips. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing [2012].
- Toril Moi. 1999. *What Is a Woman? And Other Essays*. Oxford: Oxford University Press.
- Lucyna Marzec. 2010. "Polityczne jest prywatne. O przestrzeni publicznej i prywatnej w 'Romansie Teresy Hennert,' 'Granicy' i 'Węzły życia' Zofii Nałkowskiej," *Pamiętnik Literacki* 1(2010): 5-19.
- Zofia Nałkowska. 1979. *Niedobra miłość*. Warszawa: Czytelnik.
- Zofia Nałkowska. 1960. *Choucas. Powieść międzynarodalna*. Warszawa: Czytelnik.
- Zofia Nałkowska. 1980. *Dzienniki III: 1918-1929*. Opracowanie, wstęp i komentarz Hanna Kirchner. Warszawa: Czytelnik.
- Zofia Nałkowska. 2000. *Medallions*, translated with an introduction by Diana Kuprel. Evanston, Illinois: Northwestern University Press.
- Magdalena Rembowska-Pluciennik. 2005. "Family Nausea: Attitudes towards Family Values in Zofia Nałkowska's *Snakes and Roses* and *The Impatient Ones*." [w:] *Gender*

- and Sexuality in Ethical Context*, edited by Knut Andreas Grimstad and Ursula Phillips, 155-177. Bergen: Department of Russian Studies, University of Bergen.
- Bruno Schulz. 1964. "Zofia Nałkowska na tle swej nowej powieści." [w:] Schulz, *Proza*, red. Artur Sandauer, 492-509. Kraków: Wyd. Literackie.
- Barbara Smoleń. 2001. "Płeć i śmierć. Tanatyczna wyobraźnia Zofii Nałkowskiej." [w:] *Ciało, płeć, literatura. Prace ofiarowane Profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Magdalena Hornung, Marcin Jędrzejczak i Tadeusz Korsak, 197-233. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Sylvia Walby. 2011. *The Future of Feminism*. Cambridge: Polity Press.
- Sławomira Walczewska. 1999. *Damy, rycerzy, feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, 130-135. Kraków: eFKa.
- Wójcik, Włodzimierz. 2004. *Powrót do Nałkowskiej*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.